

1. ZAKOŃCZENIE TYGODNIA MODLITWY

2. DOROCZNE DARY OFIARNOŚCI

Lekcja 6 — 10 listopada

OBRAZY JEDNOŚCI



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: 1 P 2,9; Wj 19,5-6; Ef 2,19-22; 1 Kor 3,16-17; 12,12-26; J 10,1-11; Ps 23,1-6.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Albowiem jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała, chociaż ich jest wiele, tworzą jedno ciało, tak i Chrystus” (1 Kor 12,12).

Jak wie każdy, kto studiuje *Biblię*, jest ona pełna obrazów i symboli, które wskazują na rzeczywistość większą niż same obrazy i symbole. Na przykład istotą całego starotestamentowego systemu ofiarnego jest to, że symbolizuje on znacznie większą rzeczywistość — Jezusa i cały plan zbawienia.

W *Biblii* użyto wiele różnych obrazów przedstawiających jedność Kościoła — jedność, którą zgodnie z Bożym powołaniem mamy objawiać światu. Żaden z tych obrazów nie jest kompletny. Jako całość obrazy te ukazują wiele sfer jedności Kościoła — więź Kościoła z Bogiem, więzi istniejące między współwyznawcami oraz więzi Kościoła ze społeczeństwem.

W lekcji tego tygodnia przyjrzymy się pewnym biblijnym obrazom i temu, co mówią one w kwestii jedności w Chrystusie.

Przeczytaj 1 P 2,9; Wj 19,5-6; Pwt 4,20; 7,6. Co wersety te mówią o szczególnym statusie ludu Bożego?

Kościół to ludzie, ale nie byle jacy ludzie. Kościół to lud Boży — ludzie należący do Boga, przyjmujący Go jako swego Ojca i Zbawiciela, odkupieni przez Chrystusa i posłuszni Mu. Ten obraz podkreśla prawdę, iż Bóg zawsze miał swój lud na ziemi od czasu wdrożenia planu zbawienia oraz że istnieje kontynuacja między starożytnym Izraelem a nowotestamentowym Kościołem. Od czasów Adama, patriarchów przed i po potopie oraz Abrahama Bóg zawierał przymierza ze swoimi wyznawcami jako przedstawicielami Jego miłości, miłosierdzia i sprawiedliwości wobec świata.

Lud Boży został nazwany „rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym” (1 P 2,9). Te wyrażenia wskazują, że lud Boży został wybrany do szczególnego celu: „abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (1 P 2,9). Jest to także echo opisu łaskawego charakteru Boga w Wj 34,6-7. „Bóg nabył sobie Kościół jako szczególną własność, aby jego członkowie mogli odzwierciedlać Jego cenne zalety charakteru w swoim postępowaniu i głosić Jego dobroć i miłosierdzie wszystkim ludziom”¹.

Przeczytaj Pwt 7,6-8. Co sprawiło, że Bóg wybrał potomków Abrahama jako swój lud? Jak odnosi się to do naszych czasów?

Być może zadajemy sobie pytanie:

— Jaki naród obecnie zasługuje na miano narodu świętego (kolejny obraz Kościoła)?

Otóż żaden. Wszystkie narody i grupy etniczne są złożone z ludzi, którzy nie zasługują na miłość i łaskę Boga. Choć *Biblia* wzywa nas do tego, byśmy byli świętym ludem, to jednak wyraźnie uczy, że wybór i utworzenie Izraela były oparte wyłącznie na miłości Boga, a nie na zasługach ludzi, które oni mogliby Mu zaoferować. Powołanie do istnienia ludu Bożego jest aktem miłościwego stworzenia. Pomimo grzechu i odstępstwa tego narodu Bóg dochował swojej obietnicy danej Abrahamowi, że przez Jego potomka, Chrystusa, zbawi wszystkich ludzi. Jak wybranie ludu Bożego było aktem łaski, tak jest nim również jego zbawienie. To przypomina nam, że nasze wspólne korzenie są w niezasłużonej łasce Bożej.

Dlaczego musimy zawsze pamiętać tę świętą prawdę, że nasze zbawienie opiera się na tym, czego Chrystus dokonał dla nas, a nigdy na tym, co sami możemy dla siebie zrobić, nawet jeśli jesteśmy ludem Bożym?

¹ *The Seventh-day Adventist Bible Commentary*, Hagerstown 1980, t. VII, s. 562.

Innym obrazem ludu Bożego w *Nowym Testamencie* jest dom Boży lub domownicy Boga. Obraz domu Bożego nawiązuje do kamieni wchodzących w skład budowli i wskazuje na złożone współzależności w więziach między ludźmi w Kościele. Piotr nazywa chrześcijan żywymi kamieniami (zob. 1 P 2,5). Ta metafora zawiera także cechę trwałości i solidności.

Przeczytaj Ef 2,19-22. Jakie kluczowe pojęcia podkreśla Paweł w tym fragmencie listu? Jak ten obraz ma się do jedności Kościoła?

W tym fragmencie listu Paweł łączy dwa obrazy Kościoła: jeden bierny — dom lub budowlę, a drugi aktywny — domowników Boga.

Kamień nie jest zbyt cenny sam w sobie, ale gdy jest powiązany z innymi kamieniami, staje się konstrukcją zdolną oprzeć się burzom życia. Żaden chrześcijanin nie może być samotnym kamieniem, ale musi być powiązany z innymi we wspólnocie jako domownik Boga. Aby budowla była solidna, musi mieć mocny fundament. Jezus Chrystus jest tym fundamentem i kamieniem węgielnym domu Bożego (zob. także 1 Kor 3,11). Kościół przestałby istnieć, gdyby Chrystus nie był kamieniem węgielnym jego działalności. Kościół byłby niczym bez Jezusa Chrystusa — Jego życia, śmierci, zmartwychwstania i powtórnego przyjścia. Kościół tworzy społeczność wierzących zjednoczonych w głoszeniu światu dobrej nowiny o Jezusie. Programem i porządkiem dziennym Kościoła jest Jezus — to, kim jest, co uczynił i czyni dla nas oraz co oferuje każdemu, kto przyjmuje Go jako Pana i Zbawiciela.

Obraz domowników Boga jest bardzo wymowny. Opiera się na więziach istniejących między ludźmi. Jest to bliski każdemu obraz rodziny — ojca, matki, braci i sióstr. Więzy rodzinne mogą być bardzo silne, a towarzysząca im lojalność często przekracza wszelkie inne więzi. Lojalność to ważna część rodzinnej jedności, gdyż bez niej trudno mówić o jakiegokolwiek jedności.

Jak ten obraz ma się do Kościoła? Otóż członkowie Kościoła także tworzą jedną wielką rodzinę. Jesteśmy związani ze sobą nie tylko dlatego, że należymy do ludzkiej rodziny jako potomkowie Adama, ale także dlatego, że jesteśmy związani z Jezusem, Drugim Adamem, i wspólnym doświadczeniem nowonarodzenia. W ten sposób jesteśmy ściśle zjednoczeni ze sobą nie tylko ze względu na wyznawane prawdy wiary, ale także w doświadczeniu nawrócenia i nowego życia w Jezusie.

Niestety, nie wszyscy mają dobre doświadczenia związane z rodziną. Stąd ten obraz może nie przemawiać do nich zbyt mocno. Jak my jako Kościół możemy stać się dla takich ludzi rodziną, jakiej nigdy nie mieli?

Innym obrazem, jakim posługuje się Paweł, jest świątynia Boża albo świątynia Ducha Świętego. Jest to obraz kosztownej i cennej budowli. Podobnie jak w 1 Kor 6,19, gdzie obraz ten odnosi się do ciała człowieka jako świątyni Ducha Świętego, tak Paweł w 1 Kor 3,15-17 używa tego obrazu, porównując Kościół do najświętszego i najcenniejszego budynku starożytnego Bliskiego Wschodu — Bożej świątyni.

Przeczytaj 1 Kor 3,16-17. Co to znaczy, że Kościół jest świątynią Ducha Świętego? Przed czym ostrzega nas 1 Kor 3,17?

Oczywiście, odnosząc ten obraz do Kościoła, Paweł nie ma na myśli Kościoła jako materialnej budowli czy miejsca przebywania Boga. W tym przypadku używa liczby mnogiej i mówi o Kościele jako ludziach wierzących w Chrystusa. Metafora ta odnosi się więc do społeczności ludu Bożego — razem chrześcijanie w Koryncie tworzą świątynię Ducha Świętego i w duchowym sensie Bóg mieszka pośród nich.

Według Pawła Bóg mieszka w chrześcijańskiej wspólnotcie, stąd ostrzeżenie, że kto usiłuje niszczyć tę wspólnotę, na sądzie poniesie konsekwencje takich działań. Jedność wierzących jest istotą tej wspólnoty i obecności Boga w tej świątyni. Choć ów fragment listu jest często przytaczany w kontekście troski o ciało i zdrowie (co oczywiście jest obowiązkiem chrześcijan), to jednak nie o to konkretnie chodziło tu Pawłowi. Ostrzegał on raczej tych, którzy swoim postępowaniem osłabiali i niszczyli jedność Kościoła.

Wcześniej w tym rozdziale Paweł odniósł się do tego, co postrzegał jako zagrożenie dla jedności: „Między wami jest zazdrość i kłótnia” (1 Kor 3,3). Takie postawy i zachowania są realnym zagrożeniem dla chrześcijańskiej jedności, sprawiając, że Bóg nie może mieszkać w swojej duchowej świątyni. Mówiąc innymi słowami, konflikty w Kościele niszczą go jako Bożą świątynię. Tak więc Bóg pragnie, by członkowie Kościoła odrzucili postawy i zachowania, które zagrażają jedności.

Gdy w Kościele dochodzi do konfliktów, rada Pawła udzielona koryntianom nadal pozostaje aktualna: „Proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania” (1 Kor 1,10).

Zazdrość, konflikty i podziały to problemy, z którymi borykał się Kościół nie tylko w czasach Pawła. My także mamy z nimi do czynienia. Jaką rolę odgrywa każdy z nas w dążeniu do rozwiązywania tych problemów w taki sposób, by nie zagrażały naszej jedności?

Chyba najbardziej znanym biblijnym obrazem Kościoła przemawiającym najsilniej o jedności jego poszczególnych części jest obraz ciała Chrystusa: „Albowiem jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała, chociaż ich jest wiele, tworzą jedno ciało, tak i Chrystus (...). Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami” (1 Kor 12,12.27).

Jak organizm człowieka jest całością złożoną z wielu różnych części spełniających różne funkcje, tak Kościół jest złożony z wielu różnych osób i funkcjonuje jak jeden organizm — ciało Chrystusa.

Przeczytaj 1 Kor 12,12-26. Jak ten obraz jednego ciała złożonego z wielu części ma się do pojedynczego zboru? Jak odnosi się do ogólnościowego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego?

Nauczanie Pawła w 12. rozdziale *1 Listu do Koryntian* wskazuje głęboką rzeczywistość, w której autentyczna chrześcijańska jedność jest nie tylko w różnorodności, a z pewnością nie *wbrew* różnorodności, ale raczej *przez* różnorodność. Nie powinniśmy być zaskoczeni, że Duch Święty jest źródłem wyrażania tej różnorodności. Jak ludzkie ciało jest jednocześnie całkowicie zespolone i zdumiewająco różnorodne, tak ideałem ciała Chrystusa jest wyrażanie przez różnorodność jego pełni i bogactwa.

Ten obraz przemawia do nas bezpośrednio jako Kościoła. W kilku ostatnich dziesięcioleciach Kościół Adwentystów Dnia Siódmego wzrastał bardzo szybko. Kościół nasz składa się z ludzi pochodzących z najróżniejszych warstw społecznych, środowisk i kultur. Jednak nie możemy dopuścić, by dzieliły nas różnice etniczne, rasowe, kulturowe, edukacyjne czy wiekowe. Ta różnorodność powinna być kształtowana przez Ducha Świętego jako siła jedności ukazująca prawdę, że pomimo różnic jesteśmy jedno w Chrystusie.

Jak zauważyliśmy, u stóp krzyża wszyscy jesteśmy równi, bez względu na to, kim jesteśmy i skąd pochodzimy. Gdy świat wokół nas coraz bardziej się dzieli, Kościół musi wykazać, że jedność przez różnorodność jest osiągalna. Lud Boży ma objawiać uzdrawiającą i pojednawczą moc ewangelii.

Ciekawe, że Paweł mówi nam, jak osiągnąć ten ideał: „Chrystus [jest] Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem” (Ef 5,23). „On także jest Głową Ciała, Kościoła” (Kol 1,18). Gdy każdy wierzący jest duchowo związany z Chrystusem, całe ciało jest odżywiane tym samym duchowym pokarmem. Nie sposób zatem przecenić znaczenia studiowania Słowa Bożego, posłuszeństwa jego nauce oraz wspólnego przeżywania nabożeństwa i doświadczania modlitwy w kontekście jedności ciała Chrystusa.

Przeczytaj J 10,1-11. Jakie elementy tej metafory Kościoła jako owczarni wskazują na jedność Kościoła? Zob. także 23. rozdział *Księgi Psalmów*.

We współczesnym świecie, w którym większość ludzi mieszka w dużych miastach, rzadko mamy do czynienia z dużymi hodowlanymi zwierzętami. Większość z nas nie ma właściwego wyobrażenia o tym, czym była praca pasterza pasącego owce. Jednak gdy Jezus opowiadał tę przypowieść, Jego słuchacze rozumieli Go doskonale. Gdy powiedział: „Ja jestem dobry pasterz” (J 10,11), natychmiast rozpoznali, że nawiązuje On do Ps 23,1: „Pan jest pasterzem moim”. Obraz ten był nie tylko przejrzysty, ale także pełen emocjonalnej wartości, która nadawała mu żywą siłę. W kulturze starożytnego Bliskiego Wschodu, a w niektórych okolicach nawet w naszych czasach, pasterz kojarzył się z kimś, kto przejawia najwyższe zaangażowanie w trosce o owce, pokonując wszelkie wyzwania. Pasterz jest jednym z najcenniejszych wyobrażeń użytych w *Piśmie Świętym* w celu przedstawienia charakteru Boga i Jego więzi z Jego ludem.

Obraz ludu Bożego jako owczarni jest także niezwykle interesujący. Pierwsze, co nasuwa się na myśl w związku z owcami, to ich łagodność i bezbronność. Tak więc są one zależne od dobrego pasterza w kwestii ochrony i prowadzenia. Szczerze mówiąc, owce są postrzegane jako symbol głupoty. Czasami bez wyraźnej przyczyny potrafią się zabłąkać, a wtedy pasterz musi je odnaleźć i przyprowadzić do stada. Młode jagnięta często się męczą i nie nadążają za stadem, a wówczas troskliwy pasterz niesie je na ramionach. Aby troszczyć się o owce, trzeba być cierpliwym i wyrozumiałym. Pod wieloma względami jest to więc doskonały obraz Kościoła. Członkowie Kościoła nie mają się czego bać, ale mogą na wiele liczyć w swojej więzi z Pasterzem.

Jezus w tej przypowieści podkreślił także znaczenie faktu, iż owce słuchają głosu pasterza. Gdy warunki tego wymagają, można ochronić nawet kilka stad owiec, umieszczając je w jednej zagrodzie. Jak je potem oddzielić? Wystarczy, że pasterz stanie u wejścia do zagrody i zawoła swoje owce, a rozpoznają one jego głos i pójdą za nim:

— „Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos” (J 10,4).

Słuchanie głosu Pasterza jest niezwykle istotne dla Kościoła. Jedność i bezpieczeństwo ludu Bożego zależą od podążania za Pasterzem i uległości wobec Jego głosu.

Ludzie z reguły nie lubią być porównywani do owiec. Dlaczego jest to tak trafna metafora Kościoła? Co ten obraz mówi nam o naszej potrzebie podążania za Pasterzem i konieczności posłuszeństwa Jego głosowi?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Autorzy ksiąg *Nowego Testamentu* posłużyli się metaforą świątyni zarówno w kontekście świątyni jerozolimskiej, jak również wszechobecnych budowli greckich i rzymskich, by przybliżyć wierzącym świętość Kościoła, rolę Boga w utworzeniu i rozwoju Kościoła, określony charakter dzieła Chrystusa i Ducha Świętego oraz solidarność wierzących w ramach Kościoła. Dziedzina architektoniczna wydaje się wskazywać na statyczny obraz. Jednakowoż metafora ta jest użyta w połączeniu z biologicznym wyobrażeniem i procesem budowy, który nierzadko jest akcentowany. Zamiast statycznego obrazu *jesteśmy zmuszeni wyobrazić sobie historię procesu budowy, a nie gotowy gmach*. Kościołowi dano wspaniałą przywilej pokornego uznania w jego życiu i historii *świątyni Boga żywego* (zob. 2 Kor 6,16)¹.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Zastanów się nad biblijnymi obrazami Kościoła. Który z nich najbardziej ci się podoba? Dlaczego właśnie ten wydaje ci się najpiękniejszy? Inne metafory Kościoła zawarte są w następujących fragmentach *Nowego Testamentu*: 1 Tm 3,15; 2 Tm 2,3-5; 1 P 2,9. Czego jeszcze uczą te metafory o Kościele?

2. „Bóg pragnie, by Jego lud był połączony ścisłymi więziami chrześcijańskiej wspólnoty. Zaufanie do braci i siostr jest ważne dla powodzenia Kościoła. Jedność działania jest ważna w czasach religijnego kryzysu. Jeden niemądry krok i jedno nieostrożne działanie mogą wtrącić Kościół w trudności i próby, z których nie wydobędzie się przez lata”². Czego to ostrzeżenie powinno nas nauczyć o potrzebie ostrożności w kwestii jedności Kościoła? Jaką rolę ma do odegrania każdy z nas w obliczu tego świętego obowiązku?

3. W niedzielnej części lekcji podkreśliliśmy, że nawet jako lud Boży w kwestii zbawienia musimy polegać wyłącznie na łasce Bożej, a nigdy na naszych zasługach. W gruncie rzeczy można powiedzieć, że to właśnie poleganie na Bożych dokonaniach w kwestii zbawienia czyni nas ludem Bożym. Czy takie stwierdzenie wydaje ci się poprawne?

PODSUMOWANIE

Nowy Testament posługuje się różnymi metaforami ilustrującymi charakter i misję Kościoła. Co najważniejsze, metafory te uczą nas, że Bóg baczenie strzeże swój lud i chroni go. Te biblijne obrazy uczą nas, że jako lud Boży jesteśmy połączeni wzajemnymi więziami do współdziałania w dziele, do którego zostaliśmy powołani.

¹ John McVay, *Biblical Metaphors for the Church: Building Blocks for Ecclesiology*, w: Ángel Manuel Rodríguez (red.), *Message, Mission, and Unity of the Church*, Hagerstown 2013, s. 52. Przeczytaj rozdział *Boski Pasterz*, w: Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. XVI, s. 355-360; rozdział *The Church on Earth*, w: taż, *Counsels for the Church*, Boise–Oshawa 1991, s. 240-243.

² Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, Mountain View–Omaha 1948, t. III, s. 446.